REPUBLIKA

ROK I. | ŁÓDŹ, SOBOTA, 30 CZERWCA 1923 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 1000. | № 171.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14. | WYDANIE PORANNE. | GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ.

Blok rządowy zachwiany.

Dymisja min. Grabskiego przesądzona.

Projekt rozdziału ministerstwa skarbu na ministerstwo finansów i ministerstwo do spraw budżetowo-podatkowych.

Witos myśli o stworzeniu nowej większości sejmowej.

Tel. wł. — WARSZAWA, 29 czerwca — Tydzień ubiegły — pomimo oficjalnych uroczystości na cześć rumuńskiej pary królewskiej — był niezmiernie ważnym pod względem politycznym.

Dziś jest już tajemnicą poliszynela, iż tarcia w łonie większości rządowej tak się zaostrzyły, iż blok chjeńsko-piastowski może lada dzień się rozlecieć.

Endecja za wszelką cenę stara się uratować tak długo i mozolnie sklecaną większość i poświęca min. Grabskiego którego dymisja jest już rzeczą przesądzoną.

Ponieważ do teki ministra skarbu pretendują zarówno endecy, jak i piastowcy więc Chjena pragnąc rozwiązać tę sprawę w ten sposób, by wilk był syty i owca cała, wysunęła projekt utworzenia z ministerstwa skarbu dwuch odzielnych ministerstw na wzór angielski, a mianowicie: ministerstwa finansów, w którego zakresie leżałaby ogólna polityka finansowa, i ministerstwa do spraw podatkowych i budżetowych.

Piastowcy otrzymaliby jedną tekę i endecy drugą. W ten sposób konflikt o ministra skarbu zostałby zlikwidowany ku zadowoleniu obu stronnictw rządzących.

Ale, poza tem istnieje między Chjeną i Piastem całyszereg innych kwestji spornych, które się uwidoczniły podczas ostatnich rozpraw sejmowych.

Są to:

1. Sprawa amnestji (piastowcy głosowali przeciw wnioskowi ks. Lutosławskiego).

2. Ustawa o ochronie lokatorów, co do której nawet poszczególne stronnictwa, wchodzące w skład związku ludowo narodowego zajmują bardzo niejednolite stanowisko.

3. Przeprowadzenie reformy rolnej.

Co się tyczy tego ostatniego punktu to pomimo zawartego paktu między Piastem i Chjeną, sprawa ta nie została w sposób ostateczny uregulowana, a w dodatku endecja pod wpływem grupy ziemian Dubanowicza, niema zamiaru dotrzymania tego, co obiecała witosowcom.

W kuluarach sejmowych twierdzą, iż blok rządowy długo się nie utrzyma. Przeczuwa to już Witos, który zdradziwszy raz lewicę, zamierza teraz zdradzić endecję i podobno w ubiegłym tygodniu odbył naradę z posłem Thuguttem, któremu przedstawił pla nutworzenia nowej większości sejmowej, opartej na „centro-lewie".

P.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

KRÓLESTWO RUMUŃSCY OPUŚCILI POLSKĘ.

PAT.— ŚNIATYŃ, 29 czerwca — Pociąg wiozący parę królewską, przybył tu o godz. 3. O godz. 2.30 przejechał granicę przez most na Prucie. Opóźnienie przejazdu spowodowane zostało tem, że niedaleko Chlebowic zapaliła się oś jelnego z wagonów.

W Śniatynie opuścili pociąg towarzyszący dostojnym gościom dowódca lwowskiego okręgu wojennego gen. Jędrzejewski, przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych i delegat ministerstwa kolei żelaznych.

Ze Śniatynia wysłała para królewska do p. prezydenta rzeczypospolitej depeszę, dziękując w serdecznych słowach za przyjęcie.

KOLONIŚCI NIEMIECCY NA WOŁYNIU WYRAŻAJĄ SWOJĄ LOJALNOŚĆ.

PAT. — ŁUCK, 29 czerwca — Z inicjatywy superintendenta generalnego pastora Buracha który wizytował kościoły ewengielickie na Wołyniu, odbył się w Łucku wiec delegatów kolonistów niemieckich przy udziale wojewody wołyńskiego p. Srokowskiego i kuratorjum szkolnego.

Uchwalono rezolucję: „Zebrani na wiecu w Łucku, w liczbie 400, delegaci kolonistów niemieckich ewangielików, których liczba sięga 75.000, wysłuchawszy mowy wojewody wołyńskiego i wyższych przedstawicieli władz na Wołyniu zapewniają p. wojewodę o swej lojalności względem państwa polskiego, którego się czują prawymi obywatelami i ślubują mu wierność i proszą p. wojewodę, by wpłynął na podwładne organy, aby względem ewengielików na Wołyniu stosowały zasady konstytucji, która tchnie duchem tolerancji i równouprawnienia.

PRASA GDAŃSKA O NOCIE SENATU.

AW. — GDAŃSK, 29 czerwca — Zwrot noty senatu gdańskiego wysłanej do rządu polskiego w związku ze sprawą wydalenia 16 obywateli gdańskich z granic polskich, wywołał w tutejszej prasie jednolite komentarze. Jak się spodziewać należało, prasa niemiecka twierdzi, iż sprawa Gdańska była słuszna, jednak ton noty gdańskiej był niewłaściwy, za ostry przedstawiał wiele do życzenia.

Prasa gdańska, która bezwzględnie jest na usługach senatu, przypisuje obecny stan rzeczy niezręczności wice-prezydenta Siehma

—:—:—:—

Patrjarcha Tichon po stronie sowietów.

AW — MOSKWA 29 czerwca — Patryarcha Tichon w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Izwiestji" oświadczył, że w więzieniu traktowano go łagodnie i dobrze. Obecnie stoi na stanowisku sowieckiem, a tem samem odrzekł się akcji kontrrewolucyjnej.

O odbytym soborze, który go potępił, wyraził się patrjarcha, że sobór nie miał do tego prawa, niewysłuchując przedtem oskarżonego i że wobec tego wyroku soboru nie uznaje.

PAT. — MOSKWA, 29 czerwca — Prasa moskiewska ogłasza szereg wywiadów w sprawie oswobodzenia patrjarchy Tichona. Metropolita Antoni powiedział, że jeśli Tichon szczerze żałuje swej kontrrewolucyjnej działalności, to powinien uznać słuszność wywodów soboru. Jeśli Tichonnadal uważać się będzie za patrjarchę, to odpowiedź jego należy uznać za fałszywą. Obowiązkiem Tichona iest wyrazić żal także wobec cerkwi.

—oo—

Głos Papieża o zagłębiu Ruhr.

Stolica apostolska domaga się umiarkowania obustronnych żądań.

PAT. — RZYM, 28 czerwca — Papież wystosował list do kardynała Gaspariego, który był jego przedstawicielem na konferencji genueńskiej. W liście tym Ojciec święty oświadcza, że uważa za swój obowiązek zabrać bezstronny głos w chwili, w której przygotowywane są nowe rokowania dyplomatyczne. Ojciec święty błaga tych wszystkich, w rękach których spoczywają losy narodów, ażeby wszystkie kwestje zbadali w duchu chrześcijańskim.

Ojciec święty pisze w tym liście między innemi, co następuje:

Jeżeli dłużnik daje istotny dowód dobrej woli, powołując się na bezstronny sąd w sprawie granic jego możliwości płatniczych i zobowiązuje się poddać poważnej i ścisłej kontroli, to słuszność i interes wierzycieli daje w tym wypadku wskazówkę na to, aby nie żądano od niego tego, czego nie mógłby dać bez wyczerpania swych zobowiązań, oraz siły produkcyjnej. Jest rzeczą sprawiedliwą również, dodaje Ojciec święty, ażeby wierzyciele posiadali gwarancję odpowiednie do ważności ich wierzytelności, pozostawiając im jednak troskę zbadania konieczności utrzymania w tym celu okupacji odnośnych terytorjów, oraz w razie potrzeby, gdyby to okazało się lepszym, zastąpienie okupacji innym rodzajem gwarancji, niemniej skutecznych i mniej przykrych.

PAT. — RZYM, 28 czerwca — List otwarty, który ojciec święty wystosował do kardynała Gaspariego, został doręczony wszystkim posłom zagranicznym, akredytowanym przy Watykanie.

TEKST OFICJALNY.

PAT. — RZYM. 28 czerwca — Wielkie zdziwienie wywołał tekst, że tekst listu papieskiego opublikowany w „Osservatore Romano" różni się od tekstu ogłoszonego dzisiaj w prasie. W tekście oficjalnym ustęp o gwarancjach, które mają być udzielone wzamian za zniesienie gwarancji mniej przykrych. W tekście, rozesłanym prasie i wydrukowanym przez pisma włoskie użyto zamiast wyrażenia, „mniej przykre" — „mniej znienawidzone"

WRAŻENIE LISTU PAPIESKIEGO.

PAT. — RZYM, 28 czerwca — List Papieża do kardynała Gasparie'go wywołał ogromne wrażenie. „Messagero" przytacza, że Papież, zgodnie ze swym planem postępowania, poraz pierwszy w Genewie, a następnie w encyklice wykazał, że sprawa zagłębia Ruhry obchodzi go żywo. „Messagero" kładzie nacisk na twierdzenie, że list Papieża nie został spowodowany jakimkolwiek specjalnym faktem. I nie można w żaden sposób, pisze „Messagero" dopatrywać się w tym liście naruszenia neutralności w odniesieniu do zatargu francusko-niemieckiego. List bowiem Papieża wyraźnie przyjmuje zasadę, że ewakuacja strefy okupowanej, może nastąpić jedynie stopniowo z chwilą kiedy dłużnik okaże dabrą wolę w kierunku spłacenia swych zobowiązań

—oo—

Katastrofa marki niemieckiej.

Centrala dewiz zawiodła. Częściowa niewypłacalność. Popłoch. Zagranica przestaje notować markę niemiecką

BERLIN, 28 czerwca. Polityka finansowa polegająca na ratowaniu marki przez represje dewizowe dopowadziła wczoraj Niemcy do ostatecznej katastrofy. Centralizacja handlu dewizami spowodowała tak wielki napływ umotywowanych zapotrzebowań, że rynek oficjalny wczoraj w wielu wypadkach musiał deklarować swą niewypłacalność. Jak donosi „Acht Uhr Abendblatt" oficjalnie dozwolne zapotrzebowania zachodnich prowinc Niemiec wykazały 2 miljony samych gldenów holenderskich, podczas gdy rynek rozporządzał tylko 400.000 guldenów. Popłoch na rynku przybrał bezprzykładne rozmiary.

Wczorajsze wieczorne dzienniki doniosły, że zagraniczne rynki postanowiły skasować notowania marki niemieckiej. Izba handlowa kolońska zżądała natychmiastowego odwołania rozporządzeń dotyczących centralizacji handlu dewizami. Żądanie to jest przedmiotem rokowań między przedstawicielami kolońskich sfer handlowych i pełnomocniami rządu.

AW. — BERLIN, 8 czerwca — Rząd niemiecki prowadzi eergiczne zabiegi ku uzyskaniu funduszów celem kontynuowania akcji wspierania waluty niemieckiej.

Zabiegi te polegały przedewszystkiem na zobowązaniu banków do przejęcia asygnat skarbowych na sumę 50 miljonów marek złotych i do ostatecznego spłacenia tej sumy, która dotychczas została pokryta w wysokości 5 proc. Na posiedzeniu z przedstawicielami banków oznaczono termin spłacenia pożyczki na 15 lipca r. b. Oprócz tego w wyniku konferencji ze sferami przemysłowo-handlowemi ustalono, iż obejmą one drugą część pożyczki dolarowej. W ten sposób rząd niemiecki uzyska poszukiwane fundusze.

STREJK NA KOLEJACH LWOWSKICH

AW. — LWÓW, 29 czerwca — Sytuacja strejkowa w warsztatach kolejowych nie uległa dotychczas żadnej zmianie. Pociągi odchodzą normalnie. Na linji Stanisławów — Stryj, na której na pewien czas ruch był przerwany, obecnie pracę podjęto.

KRYZYS W ANGIELSKIM PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM.

LONDYN, 29 czerwca — Z powodu braku nabywców oraz obstalunków, fabryki włókiennicze w Manchester w lipcu oraz sierpniu ograniczą pracę do 4 godzin dziennie.

W związku z tym zmniejszą się zarobki 390 tysięcy robotników.

W zagłebiu Ruhr.

WYRĄB DRZEWA W OBWODZIE TREWIRU.

AW. — BERLIN, 29 czerwca — Komisja nadreńska zakomunikowała rządowi Rzeszy, iż wobec zaległości niemieckich dostaw drzewa (stwierdzonych aktem z dnia 26. 12. 1922 r.), postanowiła w obwodzie Trewir wykonać wyrębu na ogólną ilość 50 tys. metrów sześciennych drzewa, na rzecz Francji.

ARESZTOWANIA W LIMBURGU.

AW. — BERLIN, 29 czerwca — Francuskie wojska okupacyjne wkroczyły do Limburga, aresztując 10 obywateli niemieckich i wysokich urzędników. Sanacja ta nastąpiła w odpowiedzi na aresztowanie przez policję niemiecką 2 robotników, którzy pracowali dla władz okupacyjnych.

Z pomnika niewoli — pomnik chwały.

Muzeum narodowe zamiast soboru warszawskiego.

(Artykuł nadesłany).

Gdy się przechodzi wałem praskim nad Wisłą, z lubością widz się cieszy widokiem syreniego grodu i aż serce rośnie, gdy się ogląda nowopowstające gmachy ku pożytkowi i upiększeniu Waśrzawy. Jeden tylko fałszywy ton psuje całą harmonję: gdy wzrok zabłądzi i natknie się na widok cebulastych baszt, szpecących naszą stolicę, a wybiegających ponad wszystkie gmachy swoją brzydotą. Moskiewska łapa zda się ciężyć nad Warszawą i nad Polską!

Cóż z tem zrobić? Zniszczyć, by śladu nie zostało, ni wspomnienia?!!!

Przyszła mi na myśl dzwonnica przy katedrze Wileńskiej, której niekształtną podstawę stanowi pono starożytna świątynia pogańska. Czyby w tym wypadku analogicznym nie zużytkować gmachu soboru i nie zbudować zeń, a raczej na jego fundamentach baszty wielopiętrowej, która stanowiłaby pomnik odrodzonej ojczyzny, a ponadto zużytkowana być mogła jako muzeum historyczne, którego, niestety, dotąd nie mamy. Wszakże to byłoby wspaniałem dziełem zamknięcia przeszłości smutnej, a błyskiem wolności narodu.

Mój plan jest następujący: Główny czworobok biorę jako podstawę budowy; wielkość ta zupełnie odpowiada potrzebom bmachu muzeum; wyższe kondygnacje względnie piętra, z których każde byłoby o pół ściany szczuplejsze, dałoby gmachowi pożądaną smukłość. Piętr wzg. kondygnacji zamierzyłem tyle, ile wieków trwa nasz naród, idąc wstecz w zamierzchłe czasy dziejów legendarnych, a nawet sięgając początków sarmatów, o których dzieje starożytne wspominają. Rzeczą historyków byłoby wskazać te pierwociny naszej historji, tak jak rzeczą architektów byłoby nadanie tej budowie odpowiedniego stylu i piękna. Jabym sadził, że styl każdej kondygnacji winien odpowiadać epoce historycznej, którą przedstawia. W ten sposób powstałby „scyscraper“ (drapacz nieba) nie banalny amerykański, lecz zupełnie oryginalny, swoisty gmach, który w przyszłości byłby atrakcją Warszawy. Piętr, czy też kondygnacji byłoby około 20. Wyobraźmy sobie parter: dzisiejszy chram moskiewski, pomieszczający wszystkie pamiątki tak bogatej karty dziejów końca niewoli i odrodzenia Polski. Z trzech stron są wejścia, czwarte należałoby dorobić od strony Krakowskiego Przedmieścia. Oczywiście wszelkie ozdoby, jak mozajkowe obrazy nad portykami i inne, nie godzące się z naszym gustem byłyby usunięte, a nawet na wieczną pamiątkę mogłyby być umieszczone w podziemiach gmachu wraz z modelem soboru.

Jeśli powie ktoś, że Polskę nie stać dziś na takie przedsięwzięcie, to odpowiem mu, że zburzenie i rozebranie gmachu pochłonie ogromne sumy nie dając nic w zamian, a po drugie, gdy się społeczeństwo dowie, o co chodzi i na co ma dawać — ot funduszów na tę budowę nie zabraknie. Cegiełki do budowy gmachu muzeum narodowego na Placu Saskim w Warszawie znajdą chętnych nabywców na całym obszarze Polski. Dzieło to zamierzone na dużą skalę nie może być zbudowane w ciągu roku lub choćby w 10 lat, to może trwać lat dziesiątki i wznosić się pomału, lecz stale w górę, ku wyżynom. Aż do tego czasu, gdy ostatnia kondygnacja wzniesioną będzie i zasklepiony szczyt baszty, naród dojdzie do koncepcji, czem ten monument odrodzenia ojczyzny uwieńczyć.

Czy stanie tam legendarny Lech z orłem białym, czy odnowiciel Polski z buławą marszałka, czy też wolność w postaci niewiasty oświetlającej Warszawę i okolicę i świat cały? Jeżeli projekt mój zostanie życzliwie przyjęty i roboty w kierunku konserwacji gmachu zostaną przedsięwzięte, chętnie poprę go ofiarą materjalną miljona marek z swojego szczupłego mienia, pewnym będąc, że ofiary stokroć większe posypią się, jak z rogu obfitości i że naród polski wykaże, że dorósł do zrozumienia i ocenienia przedsięwziętego dzieła.

Warszawa nie ma atrakcji, przyciągających ku sobie turystów z kraju i zagranicy. Taką atrakcją byłaby baszta, ze szczytu której miałoby się wspaniały widok na miasto i okolice. Ma takie atrakcje Paryż w postaci wieży Eifla; Filadelfja z swym ratuszem i posągiem Williama Penna; New-York z 35 piętrowym ratuszem i 48 piętrowym „Woolworths Building“, skąd można oglądać u stóp swych olbrzymie miasta; dlaczegóżby Warszawa, tak uboga w pomniki, nie miała się zdobyć na pomnik odrodzonej ojczyzny.

Czy fundamenty soboru będą dość mocne do utrzymania tej budowy orzekną inżynierowie. Myśl swoję rzucam z nadzieją, że będzie rozważona poważnie i o ile uznana będzie za dobrą i wykonalną, niechaj ją wprowadzą w czyn. Plac Saski nie może chyba być lepiej spożytkowany, niż właśnie postawieniem takiego monumentu, który z czasem od strony Krak. Przedmieścia ozdobiony zostanie pomnikiem Kościuszki, a na rogach Królewskiej i Wierzbowej pomnikami np. Dąbrowskiego, Dwernickiego, Staszyca i Kołłątaja.

Robotę tę mogą wykonać przyszłe pokolenia, ale rozpocząć ją można już dziś!

Moskale, których oczy są zwrócone na sobór, przekonają się, że nietylko potrafimy burzyć, ale i budować.

K. S. Jaworski.

Warszawa w czerwcu 1923 r.

ZE SPORTU.

ZAWODY DYWIZYJNE.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się na boisku sportowem dok. doroczne zawody sportowe 10-ej dywizji.

Na zawody przybyli dowódzca okręgu generał Majewski, generał Lewszecki dowódzca dywizji pułk. Małachowski oraz oficerowie garnizonowi i publiczność cywilna.

Rezultaty w dniu wczorajszym były następujące:

Bieg rozstawny 4x100 zwyciężyła drużyna 31 p. sk. 52 sek., Pięciobój 1-szy sierż. Kędzierski, 28 p. sk. 3209 punk. 416 2-gi sierż. Ziółkowski, 31 p. 1907 punk. 751, 3-ci por. Klejn, 31 p. 1730 punk. 456 i 4-ty ogniom. Szymański, 4 p. ap. 1625 punkt. 484.

W biegu szturmowym pierwszą nagrodę wzięła drużyna 31 p. sk. w 2 min. 22 sek.

Zawody w piłkę nożną między 30 p. a 31 p. sk. wygrała drużyna tego ostatniego w stosunku 5:0 (2:0). b.

Zawody o mistrzostwo klasy C.

Żandarmerja — 28 p. SK. III 3:1.

Amatorzy — Elektrotechnicy 1:4 (0:0).

ŁKS. III — Union III 5:2 (5:0).

Łodzianka — Jutrzenka 4:6.

Hercli — Achduktr 1:3 (0:2).

ZAWODY TOWARZYSKIE.

ŁKS. II — Widzew 2:1 (0:1).

„Jutrzenka“ krakowska w Łodzi. Wczoraj po południu przyjechała do Łodzi z Krakowa „Jutrzenka“ w najlepszym składzie.

Drużyna ta rozegrała na placu przy ul. Wodnej dziś mecz z ŁTSG., a jutro z Turystami. b.

—o—

„Cracovia“ — „Czarni“. 2:0.

AW. — LWÓW, 29 czerwca — Mecz Cracovia — Czarni zakończył się wynikiem 2:0, na korzyść pierwszej. Kornerów 3:1.

—oo—

Co słychać w Moskwie.

Początkowo przez rząd sowietów tępiony handel, po zmianie polityki gospodarczej (Nep) rozwija się powoli. Byłby w niedługim czasie osiągnął rozmiary handlu przedwojennego, gdyby nie zbyt duże podatki, które sowiety nakładają na uprawiających jakikolwiek handel.

Śruba podatkowa została tak mocno powiększona iż wywołuje ona wśród obywateli poważny lęk, wprost obawiający się utraty wielkich podatków.

Zdarza się bardzo często, iż mieszkańcy Moskwy w obawie przed skutkami represyjnymi za niezapłacenie podatku sprzedają swj cały dobytek i uciekają do innych miast.

Naturalnie, że przy takiej sprzedaży nie osiągają nawet połowy wartości majątku, czynią to jednak poprostu dlatego, że obawiają się, by ich nie zamknięto do więzienia.

O wysokości podatków sowieckich świadczy następujący fakt. Pewnemu słynnemu profesorowi wyznaczono za okres kwartalny podatku w sumie 250 miljardów sowieckich rubli (5000 dolarów), zaś adwokatowi z ograniczoną praktyką 60 miljardów za kwartał. Obydwaj zapewnie nie będą w stanie zapłacić nałożonego na nich podatku chociażby sprzedali swój cały majątek.

Także kupcy uskarżają się, iż nakłada się na nich niekiedy podatki, przewyższające wartość posiadanych przez nich towarów.

Skutkiem zbyt wysokiego opodatkowania drobniejsi kupcy zmuszeni są zamykać zupełnie swe sklepy.

To też w dzielnicy handlowej Moskwy zauważyć można cały szereg sklepów, w których drzwi są opieczętowane, zaś wystawy pozabijane deskami. Przed sklepami wystawione są posterunki żołnierskie, które pilnują przed rabunkiem.

Sprawa podatkowa odgrywa dziś, jak widzimy, poważną rolę nietylko w życiu gospodarczem, lecz także i społecznym Rosji sowieckiej, i przy obecnym braku pieniędzy jest ona dość poważnym problemem który niezawodnie musi być załatwiony przez rząd sowietów.

Gdyby rządowi sowietów nie udało się tej sprawy rozwiązać może to stworzyć dla niego krytyczne momenty i wogóle być próbą ogniową obcego systemu podatkowego.

Pominąwszy kłopotów podatkowych składy moskiewskie przepełnione są towarami. Ceny towarów są uwidocznione w wystawach sklepowych, jednakże są one trzykrotnie większe, niż u nas.

Środków żywności jest pod dostatkiem lecz są też one barzdo drogie. W restauracjach luksusowych otrzymać można pierwszorzędne obiady, kto zaś chce odżywiać się skromnie, jada obiady prywatne po 70 centów amerykańskich.

W ogromnych hotelach moskiewskich długości 250 metrów większość sklepów jest zamknięta.

Do niedawna hala powyższa była miejscem czarnej giełdy.

PRZED WIZYTĄ PREZ. MASARYKA W PARYŻU.

PAT. — PRAGA 27 czerwca — „Ceskie Slowo“ donosi, że min. spra wzagranicznych Benesz wyjechał 5 lipca do Paryża dla przygotowania wizyty prezydenta Massaryka w Paryżu, ponadto zaś dla omówienia bieżących spraw polityki międzynarodowej. Po konferncji, odbytej w Paryżu, Benesz wyjedzie do Londynu. Ten sam dziennik zaprzecza wiadomości podanej przez liberalną prasę angielską o pośrednictwie Czechosłowacji, mającem na celu doprowadzić do bezpośredniego porozumienia pomiędzy Francją a Niemcami.

ILE WĘGLA WYDOBYWA SIĘ DZIENNIE W ZAGŁĘBIU RUHR.

PAT. — PARYŻ, 28 czerwca — Ministerstwo robót publicznych opracowało statystyczne tabele porównawcze, wykazujące stały vzrost ilości wydobywanego koksu i węgla w zagłębiu Ruhr. Ilość ta osiągnięa cyfrę 10.000 ton koksu i 15.000 ton węga dziennie.

ŚLEDZTWO PRZECIW SPRAWCY NAPADU NA PASICZA.

PAT. — WIEDEŃ, 28 czerwca — „N. Freie Presse“ donosi z Belgradu, że śledztwo przeciwko sprawcy zamachu na Pasicza Reissowi wykazało, iż zamach był przygotowany v Budapeszcie. Reiss miał utrzymywać stosunki z organizacja „budzących się Vęgier“.

FRITZ MAUTHNER.

Kobieta o martwem oku.

—

Potężny zamek wznosił się dumnie śród dzikiej puszczy. Dookoła rozpościerały się gąszcze krzewów, a korony drzew prastarych głosiły mieszkańcom zamku odwieczną pieśń Natury. Pieśń ta nieraz łagodna i kojąca, czasem groźna i ponura na młodych władców zamku znać wrażenia nie wywierała.

Czas im schodził na ucztach, zabawach i weselu.

Sławny był przepych zamku, sławne jego bogactwa: złota, srebra, kryształy i marmury. Zazdrościł kraj cały bogactw ich panu, lecz najsławniejsza, stokroć sławniejsza od tych splendorów była młoda pani dla swej przecudnej urody. Jej to krasy zazdroszczono w kraju więcej, niż złota i mienia.

W jaką nieskończoną moc i ileż środków i sposobów bogata jest Natura, by kobietę uczynić piękną!.. Istotnie, gdy spojrzeć było na młodą panią, mimowoli myśl się rodziła, że Natura hojna była dla niej niezwykle... Najpiękniejsze jednak były jej oczy. Dwie czarne gwiazdy, dwa djamenty czarne lśniły tajemniczym matowym blaskiem. Oczy te miały władzę nad ludzmi i zwierzętami; posiadały moc przyciągania i ujarzmiania wszystkich istot, na które wzrok ich padł. Oczyma temi zdobyła sobie męża swego, kusiła innych mężczyzn. Dzikie zwierzęta nawet ulegały jej spojrzeniu i potulne na skinienie jej czekały.

Młody pan wiódł szczęśliwie życie przy boku swej żony. A ona zadowolona była, że żyje w tak pięknym i wspaniałym zamku, że wydawać może uczty i bale i że przechodząc wśród ścian lustrzanych, zachwycać się może odbiciem swej cudnej postaci.

I tak płynęło im życie. Pewnego razu gdy pani, zwykłym swym zwyczajem, przyciągała blaskiem swych oczu czarną panterę, zwierzę rzuciło się na nią i uderzeniem łapy pozbawiło jej światła w jednym oku. Biedna pani płakała, płakała bezustannie, jak gdyby drugie swe oko wypłakać chciała i szlochając powtarzała: „Przestałam być piękną! Już nikt mnie kochać, nikt podziwiać nie będzie!“

Możny Pan, klęcząc u jej łoża, szeptał: „Ja zawsze kocham ciebie, kocham niezmiernie twoją duszę. Kocham cię, mimo twego martwego oka; większą miłością, niż kiedykolwiek kochał mężczyzna kobietę.“

Kobieta otarła łzy. „Co mówią o mej piękności, pytała, czy goście przybywają i teraz tak gromadnie na nasze uczty i wesela? Czy malarz nie odmówił malowania mych portretów dla wielkiej sali zamkowej?“

— „Zazdroszczą mi ciebie jak dawniej. I nikt nie zauważył, że oko twe straciło światło wewnętrzne.“

I tak żyli dalej. Na weselach i ucztach młoda kobieta jak dawniej kusiła mężczyzn, a szklane jej oko świeciło równie jasno jak żywe. Ujaszmiała podawnemu swym wzrokiem zwierzęta, stroniąc tylko od czarnej pantery. Nie rozbiła żadnego ze swych stu luster.

Gdy jednak pozostawała sama ze swym mężem, piękne jej czoło zachmurzało się troską, i z ust dobywało się narzekanie: „A jednak nie jest tak podziwiana i uwielbiana jak dawniej. Martwe me oko przestało być tajemnicą...“

Możny Pan myślał i myślał jak przywrócić żonie dawną pogodę. Wreszcie zbawienna myśl rozjaśniła umysł jego... Bez słowa skargi wykłuł sobie oko i stanął przed żoną: „Patrz, oto teraz stałem się podobnym do ciebie. Jedno me oko jest szklane. Czy widzisz, czy poznajesz? Dałem ci dowód, jak cię bardzo kocham.“ Z chorego oka sączyła się krew...

Kobieta wzruszyła ramionami.

Usiadła u jego łoża, chłodziła i opatrywała mu ranę, nieodstępowała go na chwilę i pielęgnowała go tak, jak on niegdyś ją pielęgnował. Pełna troski śledziła jego powolny powrót do zdrowia.

A kiedy wstał i przekonała się, że martwe oko jego nie różniło się niczem od żywego, uśmiechnęła się łagodnie i szepnęła: „Dziękuj ci, uspokoiłeś mie bardzo.“

I pewna swej promiennej urody poszła. Porzuciła swego męża, by zdobić przy boku innego, co miał światło w obu oczach, inny wielki zamek, by królować na innych ucztach.

Nikt nie dowiedział się nigdy, że jedno jej oko było martwe.

Nikt nie dowiedział się nigdy, co się stało z człowiekiem który przez miłość dla niej wykłuł sobie oko.

Tłum. X.

—:—:—

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC **30** SOBOTA

Dziś: Wsp. św. Pawła ap.
Jutro: Naj. Kr. P. J.

Wschód słońca o g. 3.15
Zachód o g. 8.00
Wsch. księżyca g. 12.27
Zachód o g. 11.23
Długość dnia 16.45
Przybyło dnia 9.00

WIZA DO NIEMIEC 900,000 NIEMIECKICH MAREK.

Nasz warsz. kor. telefonuje:

Od czwartku konsul niemiecki pobiera za wizę do Niemiec 900.000 niemieckich marek.

Kilka dni temu wiza do Niemiec kosztowała jeszcze 285.000 niemieckich marek.

—o—

Osobiste. Janina Błaszkowska łodzianka, ukończyła wydział prawno-ekonomiczny uniwersytetu poznańskiego.

Ile wydaje państwo polskie na więzienia i sądownictwo? Wedle znajdującego się obecnie w Sejmie budżetu państwowego na rok bieżący utrzymanie więzień a w nich więźniów pochłania prawie 45 miljard w marek pol., utrzymanie zaś sądownictwa przeszło 92 miljardy. Z sum tych wraca do skarbu pod postacią dochodu z eksploatacji pracy więźniów około 2 i pół miljarda, z opłat zaś sądowych i grzywien około 5 miljardów. (p.)

Z życia inteligencji pracującej. Dnia 27 b. m. o godz. 9 wieczór odbyło się w drugim terminie walne zebranie stowarzyszenia handlowców polskich.

Po odczytaniu protokółu i sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej wybrano nowy zarząd, który upoważniono do wydalenia ze stowarzyszenia członków, zalegających w składkach od 6 miesięcy. Uchwalono zorganizować sekcję ochrony pracy i upoważniono delegatów do komisji międzyzwiązkowej pracowników handlowych, by w porozumieniu z tą ostatnią wystosowali memorjał do prezesa sądu okręgowego Kamieńskiego z prośbą, by sprawy pracowników handlowych o odszkodowanie w wysokości trzymiesięcznej pensji za wymówienie posady w sądzie okręgowym rozpatrywano w trybie postępowania uproszczonego. (p.)

Z gimnazjum J. Pryssewiczówny. W 8-klasowem gimnazjum humanistycznem p. Janiny Pryssewiczówny w Łodzi, w terminie od 14-go maja do -go czerwca r. b. odbyły się egzamina dojrzałości.

Do egzaminów dopuszczona została cała klasa w liczbie dwudziestu trzech uczenic, a mianowicie: Anna Bryczkowska, Marja Dubasówna, Teofila Buzynówna, Leonja Dońska, Lucyna Folmanówna, Adela Frycówna, Halina Grudzińska, Jadwiga Hechtkopfówna, Regina Kahanówna, Irena Kołakowska, Wanda Konówna, Berta Lipszycówna, Dorota Majerowiczówna, Zofja Michlewska, Stefanja Mosińska, Helena Nowacka, Wera Polakowówna, Michalina Warszawska, Hanna Wolmanówna, Wiktorja Wyszogrodzka, Zofja Włodarczykówna, Amelja Zajdemanówna, Anna Zawadzka.

Egzamin dojrzałości zdały wszystkie abiturjentki.

Kursy samochodowe i traktorskie. Zarząd szkoły samochodowej Y. M. C. A. ze względu na rozszerzenie szkoły przyjmuje zapisy uczniów na nowe kursy samochodowe zawodowe, samochodowe amatorskie i uzupełniające. Aplikanci mogą się zgłaszać każdego dnia do sekretarjatu informacyjnego, Piotrkowska 243.

Pozatem w najbliższych dniach zostaną otwarte kursa traktorskie, informacji zaś odnośnie do tych kursów udziela również sekretarjat. (p.)

Szewcy chcą podnieść ceny obuwia. Przedsiębiorcy szewcy w dniu wczorajszym zwrócili się do referatu walki z lichwą przy komisarjacie rządu o podwyższenie cennika obuwia o 80 procent, przedstawiając jednocześnie kalkulacje. Po rozpatrzeniu powyższej kalkulacji przez dr. Grabowskiego wykazała ona pewne nieścisłości i ogólnie była niezrozumiała, wobec czego dr. Grabowski zażądał powtórnego przedstawienia kalkulacji. O ile przyszła kalkulacja wykaże ścisłe dane, to dopiero referat walki z lichwą zatwierdzi nowy cennik wyrobów szewskich. (p.)

Uruchomienie pogotowia położniczego kasy chorych w Łodzi. Przy kasie chorych zostało uruchomione pogotowie położnicze z dniem 26 czerwca r. b. przy ul. Karola Nr. 28, telef. 15-84 w celu niesienia natychmiastowej pomocy w wypadkach porodów, poronień, krwotoków macicznych i t. p.

Pogotowie czynne jest 24 godziny bez przerwy. O pomoc zgłaszać się osobiście lub telefonicznie. (p.)

—:—:—:—:—

Kronika policyjna.

KACZKA PRZYCZYNĄ MORDERSTWA

Do czego dochodzi już demoralizacja, może świadczyć poniżej podany fakt:

Nocy ubiegłej, na szosie pomiędzy Poddębicami a Aleksandrowem około wsi Wierzbno, dwóch nieznanych złoczyńców usiłowało skraść z woza Borensteina Lejbusia, handlarza drobiu, jadącego na targ do Łodzi, kosz z kaczkami.

Borenstein, zauważywszy brak kosza z kaczkami, puścił się w pogoń i w pobliskim lasku dogonił złoczyńców, z których jednego ujął. W czasie szamotania się ze złoczyńcą, ten ostatni wyjął rewolwer i strzelił do Borensteina, raniąc go kulą rewolwerową w piersi. Złoczyńcy, korzystając z nocy, zbiegli do lasu. Borensteina w stanie ciężkim odwieziono do szpitala w Łodzi przy ul. Drewnowskiej, zaś patrole policji konnej i pieszej pow. łódzkiego puściły się w pogoń, lecz narazie nikogo nie schwytały. Policja powiatowa prowadzi energiczne dochodzenie w powyższej sprawie. (p.)

MASOWE ZATRUCIE MIĘSEM.

Przy ul. Pomorskiej 39 po spożyciu nieświeżego mięsa podczas obiadu ulegli zatruciu Marjanna Walczewska, Józefa Szufrańska, Helena Zalewska i Kazimierz Strzelczyk.

Do chorych wezwano pogotowie, które udzieliło im pierwszej pomocy. (b.)

RESTAURACJA W MIESZKANIU.

Policja drogą poufną została zawiadomiona, iż w mieszkaniu niejakiej Teresy Rychter przy ulicy Aleksandrowskiej 100 znajduje się potajemna restauracja. Wobec powyższego przeprowadzono tam rewizję, wynikiem której było zasekwestrowanie 41 butelki spirytusu. W czasie przeprowadzenia rewizji właścicielka potajemnej restauracji usiłowała wręczyć posterunkowemu Filipiakowi 115,000 marek łapówki, które włożyła mu do kieszeni. Łapówkę powyższą Filipiak złożył w komisarjacie, wobec czego Rychterowa będzie pociągnięta do odpowiedzialności za potajemny wyszynk wódki i za usiłowanie przekupienia funkcjonarjusza państwowego. (p.)

KRADZIEŻE BIELIZNY.

W związku z nastaniem pory letniej przeprowadzenia gruntownego remontu mieszkań i wyjazdu na letniska t. zw. złodzieje pajęczarze, których specjalnością jest kradzież bielizny i rzeczy wietrzonych, korzystając z tego, dokonywali licznych kradzieży. Niema dnia, żeby policja nie miała do zanotowania kilkunastu takich kradzieży. W domu Nr. 76 przy ul. Kilińskiego okradziono Górewicza Samuela z rzeczy i bielizny na sumę 25 miljonów marek, Szymczaka Bronisława, zam. przy ul. Sienkiewicza Nr. 37 z bielizny na sumę 200 tysięcy marek, Michlewicza Arona, zam. przy ul. Pomorskiej Nr. 8 z bielizny i rzeczy na sumę 4 miljonów marek, Lipie Kryształowi, Konstantynowska Nr. 47, skradziono 12 paczek przędzy, 50 obrusów, wartości 15 miljonów marek. (p.)

—:—:—:—:—

KTO PRZYJECHAŁ DO ŁODZI.

Hotel „Savoy": J. Mainka z żoną z Katowic, M. Segał z Białegostoku, S. Cukier z Warszawy, S. Lewicki z Bydgoszczy, G. Rajzman z Grudziądza I. Rozenberg, H. Ozarow, J. Szpiro z Warszawy, H. Konieczny z Grudziądza, A. Heller, S. Wajncholc N. File, J. Forman, L. Neuman, W. Ankier z Warszawy, M. Kriegier S. Mirisch z Krakowa, S. Radomski z Łęczycy, S. Sobieszczańska z Lublina, L. Chmielecki z Grabowa.

Hotel „Polonja": I. Lanter z Jarosławia, A. Wilson z Londynu, W. Jabłoński z Głowna, M. ?ychliński z Warszawy, P. Grandapel z Sosnowca, S. Paradewski z Warszawy, B. Grzebinach z Poznania J. Lew z Brzezin, A. Kanniower z Wielunia, F. Bussel z Warszawy.

Hotel „Europejsaki": Z. Gertler z Kielc, M. Zelmanowicz z Konina, H. Merin z Sosnowca, Ch. Langnas z Koła.

Czytajcie „Republikę".

Sprawa uposażenia urzędników państwowych

Optymistyczny komunikat rządu.

PAT. — WARSZAWA, 29 czerwca— Prezydjum Rady Ministrów komunikuje: Całą troską rządu jest dostosowanie uposażenia urzędników państwowych do wartości cen rynkowych, co dowodem jest wypłacenie zaliczki 28-procentoweog dodatku dorżyźnianego. Rząd, idąc dalej w tym kierunku, postanowił spowodować bezzwłocznie przez komisję drożyźnianą przy GUZ. ustalenie istotnego wzrostu drożyzny w miesiącu czerwcu i wypłacenie dodatku drożyźnianego, odpowiadającego istotnemu stanowi drożyzny.

Rząd podda również rewizji dotychczasowy system obliczenia drożyzny przez komisję statystyczną w sposób, wykluczający wątpliwości co do rzeczywistego wzrostu drożyzny.

Wobec takiego stanowiska w stosunku do słusznych postulatów państwowych rząd nie może żadną miarą usprawiedliwić samowolnego porzucenia pracy, pomimo tego zaszły takie wypadki. Rząd wydał zarządzenie celem zabezpieczenia ciągłości pracy i zabezpieczenia chętnych do pracy przed gwałtami niesumiennych żywiołów. Przy tej sposobności rząd zaprzecza wszystkim pogłoskom, jakoby żywił jakiekolwiek zamiary przeciw pogwałceniu praw, nabytych przez robotników.

Po zakończeniu roku szkolnego w szkołach średnich.

Rozmowa z naczelnikiem wydziału szkolnictwa średniego kuratorjum łódzkiego p. Czapczyńskim.

Wobec kończącego się roku szkolnego i w przededniu reorganizacji szkolnictwa średniego zwrócił się przedstawiciel Biura Informacji Prasowych „Bip" do naczelnika wydziału szkolnictwa średniego w kuratorjum łódzkim, który udzielił następujących informacji.

Stan szkolnictwa średniego w Łodzi sądząc podług dotychczasowych nadesłanych sprawozdań dyrekcji szkolnych okazał się znacznie wyższy w stosunku do ub. roku zarówno pod względem wydanych świadectw dojrzałości, jak też i promocji.

Program szkół średnich opracowanych przez min. w. r. i o. p. przeprowadzany jest systematycznie osiągnięty już został w zupełności w klasach niższych, jednak na przyszły rok i klasy wyższe przystosowane będą już w zupełności do tego programu. W rezultacie 2 szkoły łódzkie otrzymały kategorję A., a 4 zostały zamknięte. Na podstawie specjalnej uchwały rady szkolnej okręgowej. Szkoła p. Cyrkowskiej, p. Bezdeżskiej i p. Krygiera oraz 4-ta w Wieruszowie.

Uchwała ta spowodowaną została niskim poziomem tych szkół.

Zaznaczyć trzeba, że wobec olbrzymiego rozwoju, szkolnictwa powszechnego istnienia progimnazjów jest rzeczą drugorzędną. Wogóle cały szereg szkół znajduje się w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej i istnieją nawet plany likwidacji. W r. szkolnym 22—23 spadła frekwencja o 1500 uczniów, przyczem charakterystycznem jest, że odbywa się to w klasach wstępnej i wogóle niższych i zasadniczo gdyby stosować jakieś normalne kryterjum, to należałoby powiedzieć, że nietylko nie przybyło, ale że raczej ubyło 59 oddziałów, w klasach od 1-ej do 3-ej zmniejszyła się, ilość klas, w których jest ponad 40 uczniów natomiast zwiększyła się ilość tych klas, w których znajduje się od 21—40 uczniów i poniżej 20.

Stąd więc przeciętnie biorąc nie można mówić o przepełnieniu w szkołach jedynie klasy są przepełnione. Przepełnienie to bardziej daje się odczuwać w Łodzi a mniej na prowincji, gdzie nawet są klasy poniżej przeciętnej normy. Zjawisko to objaśnić można coraz silniejszym rozwojem sieci szkółpowszechnych i 7 klasowych szkół powszechnych, które wypierają klasy niższe szkół średnich. Wobec tego aktualnym się staje wzmocnienie oddziałów klas wyższych i przyjmowania wprost, do klasy 4-ej. W tym właśnie kierunku idą wskazówki kuratorjum aby likwidować klasy niższe i powiększyć oddziały wyższe. Będzie to jednak eksperyment bardzo trudny do przeprowadzenia, bo jak się okázało szkoła powszechna niedostatecznie przygatawia do wstąpienia do szkoły powszechnej, jednak eksperyment ten należy przeprowadzić, ponieważ w przyszłości wydał on doskonałe rezultaty.

—oo—

PRAWO i ZYCIE.

Wyrodna matka.

Dnia 25 bm. sąd okręgowy pod przewodnictwem sędziego Ilinicza rozpatrywał sprawę przeciwko Łucji Wiśniewskiej, lat 23, oskarżonej o dzieciobójstwo.

Oskarżona przyjechała w styczniu r. b. ze wsi i wstąpiła na służbę do p. O. przy ul. Pańskiej nr. 3. Po trzech dniach pobytu na służbie, poczuła bóle porodowe. Nie chcąc zwracać na siebie uwagi, chlebodawcy, wyszła na ulicę, a następnie udała się do ustępu domu nr. 49 przy ul. Zawadzkiej, gdzie porodziła żywe dziecko, które natychmiast wrzuciła do dołu kloacznego.

Na przewodzie sądowym oskarżona przyznała się do winy.

Obrońca oskarżonej z urzędu adw. Łaski, wskazując na niski poziom umysłowy oskarżonej i że pozostałaby z dzieckiem bez środków do życia, prosił o łagodny wymiar kary.

Sąd, po naradzie, skazał Wiśniewską na jeden rok więzienia, zaliczając w poczet kary 4 miesiące i 24 dni aresztu prewencyjnego. b.

TRAFIŁ FRANT NA FRANTA.

W pierwotnych swoich czasach między r. 1895 a 1900 „Słowo Polskie" we Lwowie było pismem b. ubogiem i nie miało własnych telegramów. Aby temu zaradzić redakcja wysyłała pewnego swego reportera do jednego z pism bogatszych (do „Przeglądu") i ten ledwie numer wyszedł, kupował pierwszy egzemplarz, pędem leciał do drukarni „Słowa" i odbijał telegramy. Oczywiście redakcja przeglądu" z łatwością zauważyła tożsamość telegramów swoich i „Słowa Polskiego". Poczęła więc śledzić tę sprawę i wykryła tajemnicę: w pewnej godzinie, zanim jeszcze „Przegląd" mógł być wysłany na miasto, zjawia się reporter.

I pewnego razu przygotowano jeden egzemplarz „Przeglądu" w taki sposób, że było w nim parę figlarnych telegramów, które w reszcie nakładu nie figurowały zupełnie. Oto owe telegramy:

Rzym, d.... Podróżnik włoski **Nelmezzo del Cammin** w dzienniku „Di nostra vita" donosi, że Menelik, cesarz abisyński, przyjął prawosławie i synów swoich posłał do korpusu paziów w Petersburgu.

Wiedeń, d... Cesarz w dniu wczorajszym, wobec trudnych konjunktur politycznych wewnątrz państwa — rozwiązał parlament. Posłom rozwiązującego się parlamentu cesarz życzył serdecznie wesołych świąt.

Reporter przyleciał, numer kupił, galopem pospieszył do drukarni i tegoż wieczoru w „Słowie Polskiem" ukazał się, śród innych przedruków — te dwa telegramy

Dopiero nazajutrz „Przegląd" całą tę historję opowiedział światu i wywołał niesłychaną sensację we Lwowie.

Rozkład jazdy.

Ważny od 1 czerwca.

—o—

ŁÓDŹ-FABRYCZNA.

Odjazd.

6.00 osob. Tomaszów
7.20 posp. Warszawa (bezpośr.)
8.00 osob. Koluszki
2.20 osob. Warszawa, Kraków
3.35 osob. Warszawa, Sosnowiec
5.20 osob. Warszawa, Sosnowiec, Kraków
7.20 osob. Koluszki
9.10 osob. Tomaszów
9.40 osob. Warszawa (bezpośr.)
0.55 osob. Piotrków
2.35 osob. Sosnowiec, Skarżysko
3.40 osob. Warszawa

Przyjazd.

1.05 osob. Warszawa
7.25 osob. Sosnowiec, Kraków, Skarżysko
8.35 osob. Piotrków
0.10 osob. Tomaszów
0.55 osob. Koluszki
3.25 osob. Koluszki
5.55 osob. Sosnowiec
6.25 osob. Warszawa (bezpośr.
7.05 osob. Warszawa
1.00 posp. Sosnowiec, Kraków
1.50 posp. Warszawa (bezpośr.)
3.19 posp. Tomaszów

ŁÓDŹ-KALISKA

Odjazd.

.42 posp. Poznań, Berlin, Paryż
.58 osob. Warszawa
.41 osob. Kempno, Leszno
.40 osob. Warszawa
.32 posp. Warszawa
.30 osob. Ostrów
.05 osob. Koluszki
.40 osob. Tarnobrzeg
.02 osob. Poznań
40 osob. Warszawa
.00 osob. Sieradz
.05 osob. Gdańsk
.30 osob. Ostrów
.00 osob. Kraków, Katowice (bezpośredni Kraków)
.16 osob. Poznań

Przyjazd.

.42 posp. Z Warszawy
.40 osob. Kępna, Leszna
.26 osob. Warszawy
.25 osob. Poznania
.50 osob. Krakowa, Katowic (bezpośr. z Krakowa)
.40 osob. Ostrowa
.50 osob. Gdańska
.17 osob. Warszawy
.47 osob. Warszawy
.25 osob. Poznania
.30 osob. Tarnobrzega
.40 osob. Ostrowia
.55 osob. Koluszek
.15 osob. Sieradza
.01 osob. Warszawy

Cennik płac minimalnych

za miesiąc czerwiec 1923 r. 406—1

Na skutek porozumienia Międzyzwiązkowej Komisji Pracowniczej ze Związkiem Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem został ustalony następujący cennik płac minimalnych za m. czerwiec:

Buchalter samodzielny . Mk.	3.200.000
Sprzedawca	2.900.000
Kasjer	2.550.000
Biuralista I-ej kateg. . .	2.300.000
Inkasent	1.700.000
Magazynier I-ej kateg. . .	1.700.000
Magazynier II-ej kateg. . .	1.500.000
Stenotypistka	1.450.000
Biuralista II-ej kateg. . .	1.450 000
Biuralista III-ej kateg. .	1.000000
Maszynistka	1.000.000
Praktykant	650.000

Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza.

Prenumerata: w Łodzi mk. 23,000 i odnosz. do domu 1000 miesięcznie. — Zamiejscowa mk. 25,000 miesięcznie. Zagranicą mk. 35.000 miesięcznie.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk. 500 za wiersz milimetrowy (na stronie 8 szpalt). W TEKŚCIE: mk. 1100 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NADESŁANE: mk. 800 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). NEKROLOGI mk. 700 za wiersz milimetrowy (na str. 4 szpalty). Zaręczynowe i zaślubinowe po tekście mk. 65.000. Zamiejscowe o 50 proc. drożej. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski. Czcionkami „Republiki" — Tłocznia Drukarni Państwowej. Redaktor Naczelny: Marjan Nusbaum-Ołtaszewski